

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>or.</sup> 144.

7. grudnia 1837.

## WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Z Tarnowa d. 27. listopada. —

Komisja instytutu zaopatrzenia ubogich i chorych w Tarnowie, wyprawiła na korzyść założonego tamże szpitalu dla chorych, świetny bal d. 26go t. m., z którego po odtrąceniu wydatków zebrano czystego przychodu 200 złr. 9 kr. m. k., i takowe dziękczynnie na cel przeznaczony użyto.

— Z Więdnia. —

Dnia 1go grudnia r. b. odbył jm. ksiądz Antoni Donigiewicz, członek c. k. wyższego instytutu edukacyjnego u śgo. Augustyna, i kapłan lwowskiego ormiańskiego arcybiskupstwa — w tutejszym uniwersytecie, dysputę publiczną z prawa natury i z prawa kanonicznego — dla osiągnięcia godności doktora prawa — z zupełnym zadowoleniem tak opugnantów: pp. jks. Fagorassy kanonika i dyrektora wyż-rzeczzonego instytutu śgo. Augustyna, Kudlera c. k. radcy rządowego niższej Austrii, profesora prawa i dr. Wasera, jakoteż wszystkich obecnych dysputacje osób. — Akt ten był tém ważniejszym, ile że od dawna już nie zdarzył się podobny ani na tutejszym ani na lwowskim uniwersytecie.

(Koresp. pryw.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalia.

Minister na posiedzeniu kortezów dawał d. 4. listopada wyjaśnienia o powstaniu miguelistowskim na północy. Odkryto daleko rozgałęzione sprzyśnięcie ku przywróceniu na tron infanta Domu Miguela. Było planem spiskowych próbować wzniesienia buntu w Elwas, Lisbonie, Chaves i t. p., skoro były oficer miguelistowski Roboxo przejdzie granicę z karlistowskimi Hiszpanami. Wojsko przez tegoż przyobiecane miało się składać z 10,000 ludzi. Przybył w istocie, ale z bardzo szczupłym wojskiem, które niebawem rozpedzono. Gwardya narodowa obwodu Castello Branco była dostateczną do utłumienia tego powstania.

### Hiszpanija.

Moniteur z d. 22go listopada zawiera następującą depezę telegraficzną z Perpignan z d.

20go wieczorem i z Narbonne z d. 21go listopada o godz. 7mej z rana. »Oraa był d. 15go w Walencyi, jego armija stała w Murviedro. Od Cabrery niema żadnych wiadomości. Straż tylną Tallady doścignęto pod Almanza; banda jego cofnęła się do Utiel. — D. 18go reorganizowano gwardyję narodową Barcelony. Baron de Meer nakazał w Katalonii zaciąg wszystkich bezżennych i wszystkich bezdzietnych wdowców od 17. do 40 roku i utworzenie oddziału w Barcelonie, złożonego z 2000 ochotników. — Tristany który w 3000 powstańców stał w Aya, koło Puycerdy, przygotowywał się d. 19. do uderzenia na to miasto. — Jenerał Palarea w skutek rozruchów w Maladzo, d. 10go ogłosił to miasto w stanie oblężenia; gubernatora, intendenta i siedmiu ballanguerosów (*Emeutiers*) odesłano okrętem do Kartageny, gdzie im proces ma być wytoczony.«

Moniteur z d. 23. listopada mieści następujące depeze telegraficzne:

Narbonna d. 21. listopada.

»Dnia 20go Urbistondo połączył się z Tristany koło Puycerdy i miasto to natychmiast opasano. Karłści po lekkim ogniu z broni ręcznej, spalili dwa domy po-za murami miasta.«

Bajonna d. 21go listopada.

»Espartero pisze mi pod d. 18tym i przysłał akta urzędowe sądu wojennego, odbytego d. 14. w Pampelunie, który Leona Iriarte, pułkownika Tiradgus, komendanta i sądzonych także siedmiu sierżantów, na śmierć skazał. Resztę oficerów skazano na dwa miesiące do więzienia, a całą załogę do Ceuty odesłano. Wszystko to odbyło się w największym porządku. Wojsko dnia wczorajszego ruszyło w pochód; dziś oczekiwane jest w Valcarlos.«

Podług *Correspondance d'Espagne* z d. 19go listopada, jenerałowie Don Francisco Garcia i Goni zajmują 15 batalijonami okolicę Irurzunu i dolinę Ulzamy, dla działania przeciw Esparterze, jeżeliby chciał coś przedsiębrać w kierunku do Valcarlos lub ku dolinie Bastan. — Ponieważ Espartero, jak depeza telegraficzna donosi, w istocie w tym kierunku wyruszył, więc wkrótcej zapewne do potyczki przyjdzie.

)(

Dzienniki madryckie z dni 12go, 13go i 14go listopada, otrzymane w Paryżu, donoszą o pierwszych przygotowawczych posiedzeniach kortezów. Posiedzenie senatu zagajono d. 13go około godziny pierwszej po południu; było obecnych 46 senatorów. Prezydent rady odczytał spis mianowanych przez królową senatorów. Poczém Castrotoreno, jako najstarszy wiekiem senator, zajął miejsce prezydenta, a hrabia Paresent i p. Torre-Solano, jako najmłodsi członkowie, miejsca sekretarzy. — W izbie deputowanych było obecnych 86 członków. P. Zumalacarreguy, jako najstarszy wiekiem deputowany, zajął tymczasowie krzesło prezydenta; przystąpiono potem do obioru prezydenta i sekretarzy, mających składać biuro izby dla posiedzeń przygotowawczych. Margrabie Someruelos obrano prezydentem a pp. Benavides i Reinoso sekretarzami. — Z mianowania tymczasowych biur izby i komisji rozpoznawczej okazuje się większość na korzyść stronnictwa umiarkowanego.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Królowa następującą mową z tronu zagaiła parlament d. 20go listopada:

»Milordowie i mości panowie! Uznałam za rzecz potrzebną zgromadzić wpanów do zajęcia się sprawami państwa, w czasie jak tylko można najkrótszym po rozwiązaniu ostatniego parlamentu.«

»Z największą radością powzięłam od wszystkich mocarstw zagranicznych najmniejsze dowody ich przyjacielskiego sposobu myślenia i ich najgorętszych życzeń, by stosunki dobrego porozumienia się ze mną utrzymywać; życzę sobie szczęścia do nadarzonej mi z tego względu ufności, iż najdroższe interesa moich poddanych przez to pomyślny skutek odniosą, iż im korzyści pokoju zabezpieczę.«

»Z ubolewaniem widzę, że wojna domowa zawsze jeszcze królestwo hiszpańskie pustoszy. Nie przestaję wykonywać wiernie zobowiązań korony mojej dla królowej Hiszpanii, pod względem wykonania układów poczwórnego przymierza.«

»Rozkazałam, ażeby wpanom przedłożonym został traktat handlowy, który z połączonemi rzeczami-pospolitemi Peru i Boliwii zawarłam. Mam ufność, że wpanów zawiadomię w krótcie o podobnych przez moje układy z innemi mocarstwami osiągniętych skutkach. Polecam największej bacności wpanów stan prowincyi Dółnej-Kanady.«

»Mości panowie izby niższej! Zmiana rządu wymaga, ażeby nowe urządzenia pod względem listy cywilnej poczyniono. Bez wszelkiej

zwłoki poddaję pod rozrządzenie wpanów owe dziedziczne przychody, które przez moich bezpośrednich poprzedników na publiczną potrzebę przekazywanemi bywały i wydałam rozkaz, ażeby wszystkie tyczące się tego dokumenta, dla dokładnego rozpoznania tego przedmiotu, wpanom przedłożonemi zostały. Życzę sobie, ażeby wydatki tak w tej jakoteż w każdej innej gałęzi rządu w przyzwoitym obrębie pozostać mogły i mam ufność, że wpanowie z radością zabezpieczycie środki, potrzebne do utrzymania godności i honoru mojej korony.«

»Wykaz kosztów służby na rok następny jest w robocie i będzie wpanom w zwyczajnym czasie przedłożonym. Rozkazałam, ażeby we wszystkie gałęzi służby publicznej największą wprowadzono oszczędność.«

»Milordowie i mości panowie! Zewnętrzny pokój i spokojuność wewnątrz, które obcucie w tak szczęśliwy sposób panują, są w istocie sprzyjającymi rozpoznaniu dających do reformy i poprawy środków, uznanych ze wszech miar za potrzebne lub pożyteczne. Bacność wpanów, jak rzecz naturalna, zwróconą będzie na ów postęp ustawodawstwa, który był przerwany potrzebnem ostatniego parlamentu rozwiązaniem.«

»Skutek badań, przedsiębranych pod względem stanu ubogich w Irlandyi, jest już parlamentowi przedłożony; będzie obowiązkiem wpanów rozpoznać, ażeby nie byłoby rzeczą rozrówną wprowadzić za pomocą ustaw niektóre dobrze obmyślane środki ku sprawieniu ulgi ubogim tego kraju.«

»Administracyja municypalna miasteczek i miast Irlandyi wymaga lepszego uporządkowania. Ustawy istnące względem wybierania dzieł sięcin w Irlandyi potrzebują przejrzania i poprawy. W przekonaniu, że lepsze i skuteczniejsze sprawowanie sądownictwa zajmuje pierwsze miejsce w rządzie obowiązków monarchy, przed-wszystkiem zwracam uwagę wpanów na środki, jakie im ku poprawie ustaw przedłożonemi będą.«

»Wpanowie powinniście być przeniknieni ową szczególną ważnością spraw, które Wam przedłożyłam i potrzebą zajęcia się niemi w duchu bezstronności i sprawiedliwości, który jest najlepszą otuchą przyprowadzenia ich do szczęśliwego i pożądanego celu. Zgromadzając ten pierwszy pod moją władzą obrany parlament czuję potrzebę pokładania ufności w poczciwość i mądrość wpanów. Wiek młodociany, w którym do panowania w tém królestwie powołaną się widzę, wkłada na mnie tém większy obowiązek, iżbym pod opieką Opatrzności zaufanie moje po-

kładala w szczerém współdziałaniu wpanów, w miłości i przywiązaniu mojego ludu.«

Królowa tak udając się z pałacu swojego do gmachów parlamentu, jakoteż powracając z tamtąd, była od licznie po ulicach zebranego ludu z niewypowiedzianą przyjmowana radością.

Po oddaleniu się królowej, rozpoczęto w obu izbach parlamentowych narady nad adresem na mowę od tronu, który w izbie wyższej wniesiony przez księcia Sussex, przez lorda Portman poparty, a przez księcia Wellingtona bezwarunkowo pochwalony, jednomyślnie został przyjęty. Mowa, którą książę Sussex miał przy wnoszeniu projektu do adresu, była całkiem umiarkowaną, zawierała pochwały księcia Wellingtona, i w ogóle ułożona była w duchu, okazującym, że przewodczy opozycji postanowili zwolnić w swym dotychczasowym zaciętym oporze i że rząd jest nie wielu nawet skutkami ostatnich posiedzeń zadowolony. Okoliczność tę więcej jeszcze potwierdziło oświadczenie księcia Wellingtona: »że adres z całego serca wspiera.«

— W izbie niższej zaprojektował adres lord Leveson, który wsparł p. Gibson Craig, poczem zabrał głos p. Wakley i w imieniu swych radykalnych komitentów zadał ministrom wiele pytań, przyjętych od konserwatystów na ławkach opozycyjnych z powtarzanemi oklaskami i śmiechem. P. Wakley mówił jeszcze przy odchodzie poczty.

W Dublinie naradzano się na pewnym zgromadzeniu nad przywróceniem związku oranżystów. Rozprawy zgromadzenia zaczęły się zapewnieniem jego »nieodmienną przychylności do królowej Wiktorji, jako prawnej władczyni tych królestw.« Zamiarem tego nowo tworzącego się społeczeństwa ma być wsparcie ustaw i utrzymanie pokoju, a broniąc swęj czystej działalności ma ono być prawnem w ścisłym znaczeniu tego wyrazu i zajmować się obroną życia i majątków, obroną praw zgodnych z konstytucją, istnących instytutów państwa i przywilejów, oraz świętego słowa Bożego. Sekretarzem tego nowego społeczeństwa podpisany jest p. W. Swan.

Jeden z dzienników irlandzkich zapewnia, że p. Morgan O'Connell, członek z Meath (syn najstarszy Daniela O'Connella), wystąpi wkrótce z parlamentu, powiewaź rząd przeznaczył mu znaczną posadę w państwie.

### Francyja.

Kapitan okrętowy pierwszej klasy de Moges, został na miejsce wice-admirała barona de Mackau, który z powodu słabego zdrowia do Europy powraca, mianowanym gubernatorem wy-

spy Martyniki, a p. Dunoyer dowódcą morską stanowiska w Antyllach.

Wychodzący w Poitiers dziennik opozycyjny *Echo du Peuple*, był nie dawno po raz 23ci przed sąd zapozwany i po raz 23ci niewinnym uznany przez przysięgłych departamentu *deux Siècles*.

*Courrier Français* zwraca na to uwagę, że od czasu, jak położono tamę rozbójnictwu morskemu w Algjerze, Tunecie i Tripolis, takó wem teraz w Marokko, widocznie za przyzwoleniem władz tamtejszych, trudnią się i korsarze właśnie nie dawno zrabowali znowu jeden okręt geneueński na marokańskich brzegach.

### Niemcy.

Sejm Związku niemieckiego wydał na posiedzeniu dnia 9. listopada następujące dwie uchwały:

I. Uchwała. Rządy zjednoczone Związkiem niemieckim zgodziły się na zastosowanie następujących zasad na korzyść literackich i artystowskich plodów, wychodzących w krajach Związku niemieckiego: Artykuł 1. Literackich plodów wszelkiego rodzaju, równie jak dzieł sztuki, bądź ono są na widok publiczny wydane, bądź nie, nie wolno bez pozwolenia autora, lub tej osoby, na którą autor zwał prawo do oryginału, sposobami mechanicznemi rozmnażać. Art. 2. Prawo autora lub tej osoby, która literackiego lub artystowskiego dzieła prawem własności nabyła, przechodzi na ich dziedziców i prawnych następców, i ma być, w miarę, jeżeli na dziele wydawca albo nakładnik jest wymienionym, we wszystkich państwach związkowych przynajmniej przez przeciąg dziesięciu lat uznawane i ochraniać. Ten przeciąg czasu dziesięcioletni dla piśm drukowych i plodów artystowskich, wydanych w krajach Związku niemieckiego w ciągu upłynionych ostatnich lat dwudziestu, zacząć się ma od dnia niniejszej uchwały Związku, co zaś do dzieł wydawanych w przyszłości, od roku wydania ich na widok publiczny. W dziełach wychodzących w wielu oddziałach, przeciąg ten dla całego dzieła należy liczyć dopiero od wydania ostatniego tomu lub zeszytu, przypuściwszy, że między wydaniem tomów pojedynczych lub zeszytów nie dłuższy jak trzechetni przeciąg czasu upłynął. Art. 3. Na korzyść autorów, wydawców, lub nakładników dzieł wielkich, i ze znacznemi wydatkami połączonych dzieł sztuki i umiejętności (art. 1.) rozciągnięty będzie rzeczony najmniejszy czas opieki we wszystkich związkowych państwach niemieckich przeciw przedrukowi (art. 2.), nawet na dalszy, a najwięcej dwudziestoletni przeciąg, co zaś do owych rządów, których ustawodawstwo krajowe, nie obejmuje tego prze-

dłużonego przeciągu czasu, zajdzie podobnie porozumienie się na sejmie Związku, jeżeli dotyczący się rząd we trzy lata po wydaniu na widok publiczny dzieła, poda wniosek w tój mierze.

Art. 4. Autor, nakładnik i wydawca oryginałów dzieł przedrukowanych lub kopijowanych, ma prawo żądać zupełnego wynagrodzenia. Oprócz kar stosownie do ustaw krajowych na przedruk wymierzonych, nastąpi we wszelkich przypadkach zabranie przedrukowanych egzemplarzy, a w dzielach kunsztu także zagrabienie narzędzi do kopijowania, a zatém form, płyt, kamieni i t. p.

Art. 5. Przedawanie wszystkich przedruków i kopij, przedmiotów pod artykułem 1. wyrażonych, bądź one wykonane są w krajach Rzeszy niemieckiej, bądź za granicą, zakazuje się we wszystkich państwach Związku niemieckiego pod narażeniem się na zagrabienie i kary przez ustawy krajowe zagrożone. Zresztą rozumie się samo przez się, iż rządy związkowe, w których państwach przedruk dotychczas nie był prawnie zakazanym, same oznaczyć mają, czyli i jak na długi czas w obrębie swoich państw pozwolić chcą przedawania przedruków w zapasie będących i dotychczas wydanych. Art. 6. Doniesiony będzie Związkowi Rzeszy niemieckiej sposób, jakim niniejsze powazeczne zasady od rządów związkowych przez szczegółowe ustawy lub rozporządzenia wykonywane być mają, i oraz wiadomienie, jaka formalność w pojedynczych państwach jest potrzebna, dla wykazania charakteru oryginalnego wydania, równie jak czasu wyjścia na widok publiczny dzieła. Zresztą ponieważ znaczna większość rządów związkowych oświadczyła się za tём, by autorom i nakładnikom dozwolony był jeszcze dłuższy przeciąg opieki we wszystkich krajach Związku niemieckiego, niż ten, który pod art. 2. niniejszej uchwały Związku Rzeszy niemieckiej jako najmniejszy jest wyrażony, dla tego z początkiem roku 1842, jeżeliby się wcześniej tego nie okazała potrzeba, na sejmie Rzeszy niemieckiej odbędzie się na nowo spólna narada, tak nad pytaniem dotyczącym się przedłużenia czasu opieki dla praw autorów i nakładników, i zezwolenia na nią przez wszystkich członków Związku niemieckiego, jakoteż w ogólności wzięty będzie pod rozagę wpływ, jaki podług doświadczeń przez ten czas nabytych, niniejsze postanowienia na kunszt i literaturę, na korzyść publiczności, na stan kwitnący handlu księgarskiego i sztuk pięknych, wywarły.

II. Uchwala. Co się dotyczy pytania: jak dalece ze strony wszystkich członków Związku niemieckiego ma być ochraniać prawo autorów kompozycyjn muzycznych i dzieł dramatycznych przeciw niedozwolonemu ich wprowadzaniu i

przedstawianiu, oczekujemy od dotyczącej się komisji w tój mierze sprawozdania.

### Prussy. I

Miasto Kolonia było wieczorem dnia 20. listopada świadkiem pożałowania godnego wypadku. Arcybiskup tamtejszy Klemens August baron Droste w Vischering, został na rozkaz rządu oddalony z dyjecezyi i przewieziony do Minden. — Ze strony rządu pruskiego ogłoszono o tём, co następuje, w berlińskiej »Gazecie Stanu« z dnia 26. listopada:

Król jegomość widział się spowodowanym położyć tamę urzędowej działalności arcybiskupa kolońskiego, Klemensa Augusta barona Droste z Vischering.

Arcybiskup ten zaraz po objęciu godności swojej starał się połączoną z nią swoją urzędową działalność, wykonywać w sposób, całkiem niezgodny z zasadniczemi ustawami monarchii, czego żaden inny biskup nie czyni i na co w żadnym także z innych państw niemieckich nie danoby zezwolenia.

Jego król. mość mógł tём mniej spodziewać się takiego od arcybiskupa postępowania, ile że ze szczególniejszą troskliwością zajmował się w krajach nadreńskich przywróceniem mocno podupadłego tamże w czasach poprzedniego panowania kościoła katolickiego, co wszyscy onegoż współwyznawcy wdzięcznie uznali, zajmował się wykonaniem wiernie i sumiennie ze strony władz państwa połączeniem się ze stolicą papieżką, równie jak wielkimi zakładami ku ukształceniu i wychowaniu katolickiej ludności i duchowieństwa. Arcybiskupowi powinno było jaknajusilniej przypominać jego obowiązki, że i jemu nie należało niczego zaniedbywać, iżby w ich pomyslnem rozwinięciu się utrzymanemi zostały owe przyjacielskie stosunki, jakie w ciągu ostatniego lat dziesiątka zaszły między władzą państwa a władzą katolickiego kościoła, przy wspierającym rzecz współdziałaniu władz obustronnych, a któreto stosunki zastał arcybiskup przy objęciu swęj godności. Miasto oczynienia zadosyć tym sprawiedliwym oczekiwaniom, w które zupełną pokładano ufność z powodu poprzedzającego wybór jego pisemnego zapewnienia, arcybiskup przekraczał z dowolnością ustawy krajowe, zapoznawał powagę królewską i w uporządkowane stosunki zamieszanie wprowadzał.

Gdy następnie za rozporządzeniem najwyższych władz i za bezpośrednim najwyższym rozkazem po-kilkakrotnie doświadczano sposobem łagodnym dać poznać arcybiskupowi obręb urzędowych jego prerogatyw, było to również bezowocnym, jak i napomnienie mających nieodbitie

nastąpić nieprzyjemnych skutków jego ciągłego przeciw istnącym ustawom oporu. Oświadczył ón raczej, że jak dotąd postępował i dalej trwać będzie w wykonywaniu objawionych przez siebie zasad. Co większa, nie wahał się nawet czynić kroków do wzburzenia umysłów. Król jegomości i w tych okolicznościach, przez wzgląd na istnące przyjacielskie stosunki ze stolicą apostołską, chciał jeszcze wstrzymać się z zastosowaniem surowości ustaw do postępowań arcybiskupa, ale dla wykazania praw swęj korony, dla przeszkodzenia zgubnym zamieszaniam w toku administracji tój jednéj z najważniejszych części spraw publicznych, a mianowicie dla utrzymania pokoju i zgody pomiędzy poddanymi Swoimi, w którymto zamiarze Boska Opatrzność błogosławiła zawsze usiłowania j. k. mości, nie pozostawał królowi inny środek, jak przynajmniej wykonaniu urzędowej działalności i pomienionego prałata we wszystkich względach w ogóle i pod każdym względem szczególności tamę położyć.

W tym celu n. pan z boleścią i tylko zniewolony ostateczną koniecznością na mocy najwyższego postanowienia z dnia 15. b. m. wykonanie środka tego naczelnemu prezesowi prowincji nadreńskich, Bodelschwing poruczyć raczył, któremu strzeżenie praw królewskich *circa sacra* polecono. Miał on więc nasamprzód w odbytej z stosowną uroczystością konferencyi i w obecności znakomitych, na obrzęd ten wezwanych świadków prałatowi na mocy rzeczzonego najwyższego postanowienia, podać pytanie, czyby w dawniejszych swoich oświadczeniach trwać zamysłał; w tym zaś razie obwieścić, iż na urzędowanie jego i dalszy pobyt w dyjecezyi kolońskiej n. pan żadną miarą zezwolić nie może; pozwala mu wszelako zewnątrz tój dyjecezyi, wrodzinnéj jego prowincyi, Westfalii, polubowne sobie obracać miejsce pobytu, z kąd mu do Rzymu udać się nie zabroniono, jeżeliby tylko, końcem uchylenia dotychczasowego zamieszkania, przyrzekł, że żadnej służby kościelnej odprawiać nie będzie; gdyby jednak przyrzeczenia tego dać nie chciał, n. pan ze względu na spokojność poddanych swoich, miasto Minden na miejsce pobytu dlań wyznaczy, rząd zaś do niezwłocznej podróży jego tamże potrzebne poczyni przygotowania.

Naczelny prezes d. 20. listop. spełnił powierzoną sobie misyję; arcybiskup przy swoich oświadczeniach obstawał i nawet przyrzeczenia wspomnianego dać nie chciał. Spowodowano go więc już dnia tego wieczorem do wyjazdu do Minden. Władzom tamecznym polecono, aby mu wszelkie osobie jego należące się względy wyświadczały i osobistej wolności jego nie ograniczały, na to tylko uważając, aby żadnej nie od-

prawiał czynności kościelnej. Kapituła metropolitalna, której zawiadomienie stolicy papieżkiej o tém zdarzeniu polecono, w dniu wspomnianym (20. t. m.) przyjęła na się obowiązki dotychczasowego zawiadowania archidyjecezyją kolońską; zaś naczelny prezes prowincyi obwieścił równocześnie w dzienniku urzędowym zdarzony wypadek i list ministra spraw duchownych, barona Altensteina, z dnia 15. t. m. do publicznej podał wiadomości.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów d. 6. grudnia 1837.* Ceny w handlu hurtowym: Przy niewielkich zapasach u kupców płacono za garniec szumówki 20 stop. po 22 do 24 kr. m. k. z zastrzeżeniem sobie odstawy w jak najkrótszym czasie. Co się tycze okowitej, nie możemy podać żadnej ceny, bo nie slychać, aby zawarto o nią ugode. Zła droga zdaje się być najglówniejszą przeszkodą w tym handlu, a w takiem położeniu trudno przepowiedzieć cenę na przyszłość. Przeciwnie co do zboża dobre otwierają się widoki; z górnych cyrkulów dopytują się o nie, a tutejsi kupcy na to spekulują i nierównie więcejby się krzątali, gdyby nie zle drogi. Obecnie płać za korzec pszenicy 3 zr., żyta 2 zr., jęczmienia 1 zr. 24 kr., hreczki 1 zr. 48 kr., owsa 1 zr. m. k.

Cetnar łoju jest po 19 zr., ale w cenie spada; miód z woszczynami idzie w górę, wosk zaś i miód turecki spada; cetnar miodu z woszczynami płać po 15 do 16 zr., patoki po 14 zr., tureckiej 18 do 19 zr., wosku po 80 do 85 zr. m. k. Najbardziej zakupują przedziwo konopne i płać za cetnar podług gatunku 10 do 14 zr. m. k. Potaż jest po 6 zr., koper po 4 zr., kmin po 7 zr. m. k. cetnar. Ostatnie trzy artykuły są poszukiwane.

*Tarnopol d. 5. grudnia 1837.* W skutek przybyłych tu wielu kupców ceny zboża ciągle w górę idą, a mianowicie płać już teraz korzec pszenicy 7 zr. 30 kr. do 7 zr. 45 kr., żyta 4 zr. 15 kr. do 4 zr. 24 kr., jęczmienia 2 zr. 40 kr. do 2 zr. 48 kr., hreczki 3 zr. do 3 zr. 15 kr. w. w. i po tych cenach pozawierano ugody na dostawę po trzech miesiącach. Szumówki 20 stopniowej garniec płać po 20 kr. m. k.

*Jasło d. 4. grudnia 1837.* Ceny zbożowe d. 1. t. m. na targu: korzec pszenicy przedniej placili tutejsi piekarze po 10 zr., średniej 8 zr. 45 kr., żyta w dobrym gatunku 7 zr. 45 kr.,

średniego 6 zr., jęczmienia 5 zr. 30 kr., owsa 2 zr. 36 kr., grochu 9 zr., ziemniaków 2 zr. 12 kr. wal. więd.

*Ungwar d. 25. listopada 1837.* Nowo założone gorzelnie w okolicy tutejszej po części pod przewodnią pana Gall, wydają od 9 do 11 halb 30 stopniowej okowitej z kubla kartolli przy zwyczajnym dodatku mielonego siodu. Kubel kartolli sprzedaje się tu po 1 zr. 48 kr. w. w., a halba wódki 20 stopniowej po 15 kr. w. w. Żyto po 3 1/2 do 4 zr., pszenica po 8 zr. w. w. W górach za kubel kartolli dają po 2 zr. i więcej, w dolnej okolicy po tamtej stronie Cissy po 1 zr. 15 kr.; kubel żyta można także kupić po 2 zr. 30 kr., partycjami zaś po 2 zr. w. w., a nawet po tej cenie dostawione partycje musiały znowu odejść z targowicy, ponieważ dla popsutych gościńców kucepów nie było. — Przeciwnie zaś, gdyby dobre były gościńce, byłby w tym roku żywszy handel do Galicyi, gdzie wzdłuż gór żyto 8 zr. w. w. popłaca; lecz przy takich okolicznościach spekulacja ta lub zupełnie nie będzie przedsiębrana, lub aż na zimę odłożoną zostanie. Zasiewy w polu pokazują się powszechnie dobrze. Winobranie co do ilości i jakości wypadło bardzo słabo w tutejszej okolicy, a jak słychać, toż samo i w górach Hygelaja; beczka tegorocznego wina kosztuje równie tu jak i tam 15 do 20 zr. w. w. Handel winem idzie bardzo słabo i niesporo. Na odbytych w tym tygodniu jarmarku Stój Katarzyny największą oobliwocią było błoto na brukowanych ulicach w mieście na jedną stopę głębokie, nie wspominając o bagnach i kałużach znajdujących się na przedmieściach, w których ludzie z nadzwyczajną obojętnością po kolana brnęli. Pomimo największej chęci kupowania, publiczność nie była w stanie zbliżyć się do przedmiotów żądanych, i z tego powodu wielu opuściło targowicę bez najmniejszego skutku. (Z kor. pryw.)

### Handel w o ł m i.

(Z korespondencji prywatnej.)

*Więdn d. 1. grudnia 1837.* Handel ten nie idzie co do ceny tak żywo, jak roku przeszłego o tej porze. Tamtego roku o tym czasie placono za cetnar wołu galicyjskiego po 39 do 40 zr. w. w., zaś wołu węgierskiego po 40 do 41 zr. w. w., dziś przeciwnie zakontraktowano cetnar wołu galicyjskiego po 37 1/2 do 38 1/2 zr. w. w., zaś węgierskiego po 38 1/2 do 39 1/2 zr. w. w. Przyczyna niższej ceny tegorocznej jest

wybuchła zaraza na bydło, która od stawiania wołów na stajni odstrasza i każdego do wyprzedania zapasów skłania. Lecz ta okoliczność połączona z niewielkim zapasem w Górnej Austrii, wróży nadzieję wyższej ceny jeszcze na ten miesiąc, ileż kompanija Steinbacha, Trandlera i rzeźników do Ołomuńca jeździć przestała. Te stosunki, oraz okoliczność, iż w Węgrzech mało wołów na stajni, zwiastują dla Galicyi pomyslnie widoki na wiosnę. Pomimo drogiego kupna mogą zyskać Galicyjanie, jeżeli razem całą masę wołów do Ołomuńca dostawiać nie będą. Porozumienie się przeto przynajmniej znacniejszą ilość wołów na stajni trzymających obywateli, co do dostawy w maju do Ołomuńca lub tutaj, dla utrzymania równowagi, jest niezbędnie potrzebnem. W miesiącu maju tygodniowa potrzeba wołów jest następująca: do Więdnia 800 sztuk, do okolic Więdnia 600, dla Berna 400, dla okolic Morawy 300, dla Ołomuńca 200, do Pragi 600, do okolic w Czechach 600. Ogółem potrzeb tygodniowa w maju wynosi mniej więcej 3500 sztuk wołów, które z targowicy ołomuńskiekiej kupione być muszą. Przy takiej ilości dostawa z Węgier, Środkiej lub Wyższej Austrii, lub z bliższych okolic Ołomuńca, ceny nie niży.

Taksa mięsa na ten miesiąc potwierdzona funt po 9 kr. m. k., rozumie się dla stolicy.

### Handel potażem.

Handel tym produktem od kilku miesięcy leniwym postępuje krokiem i ceny ciągle są te same, co dawniej. Potaż z potażarni w dobrach p. Wincentego Kopyastyńskiego, mianowicie koło Sniatyna, tudzież w dobrach Doroszoutz p. Józefa Abrahamowicza, był tutaj w próbkach przysłany i co do jakości za dobry uznany. — Za cetnar danoby tutaj 9 do 10 zr. m. k. Z której potażarni jest potaż lepszej jakości, okaże chemiczny rozbiór przez pewnego znawcę przedsięwziąć się mający.

### Kolój żelazna ku Bochni.

Kolój ta była na dniu 27. p. m. przedmiotem powszechnej zabawy, gdyż po niej jechano z Florisdorfu do Wagramu, tam w 26 na powrót w 27 minutach. Dla dokładności wymierzono przestrzeń od punktu do punktu, która od punktu ruszenia z Florisdorfu do punktu stacyi w Wagramie 6790 sążni 3 stóp wynosi.

### TEATR POLSKI.

Intro: *Na dole i na pierwszym piętrze*, czyli: *Igrzyska losu*, widowisko sceniczne w 3 aktach.